

1917-1957



GŁOS WIELKOPOLSKI

Polacy
w pierwszym
szeregu

— str. 3

Rok XIII Wydanie A

Poznań, czwartek 7 XI 1957

Nr 265 (4285)

Jubileuszowa sesja Rady Najwyższej ZSRR w 40 rocznicę Wielkiego Października

W Moskwie przebywa 61 delegacji zagranicznych

WARSZAWA — (Radio)

Jubileuszowa sesja Rady Najwyższej ZSRR z okazji 40 rocznicy Rewolucji Październikowej odbyła się wczoraj w Pałacu Sportowym na Stadionie im. Lenina na Łużnikach w Moskwie. Oprócz członków obu izb Rady Najwyższej, obecni byli bohaterowie pracy, robotnicy i kołchoźnicy, przedstawiciele sił zbrojnych, organizacji społecznych i uczelni. Przybyli także członkowie zagranicznych delegacji partyjno-rządowych i partyjnych oraz inni zaproszeni goście. Ogółem na uroczystość 40-lecia przybyły do Moskwy delegacje zagraniczne 61 krajów.

Referat o 40 rocznicy Rewolucji Październikowej wygłosił I sekretarz KC KPZR — Nikita Chruszczow.

W czasie sesji przemawiali również przewodniczący delegacji zagranicznych. W imieniu polskiej delegacji partyjno-rządowej przemówienie wygłosił Władysław Gomułka.

Następnie przemawiali przewodniczący delegacji z krajów obozu socjalizmu:

Mao Tse-tung (Chiny), Władysław Gomułka, Nowotny (CSR), Ulbricht (NRD), Stoica (Rumunia), Ziolkow (Bułgaria), Kadej (Jugosławia), Kadar (Węgry), Ho Chi Minh (Wietnam), Kim Ir-sen (Korea), Hodża (Albania), Damba (Mongolia).

(Streszczenie przemówień Nikity Chruszczowa i Władysława Gomułki zamieszczamy na str. 2).

Uroczystości w Warszawie

WARSZAWA — (Radio)

Wczoraj o godz. 17 odbyła się w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie uroczysta akademii z okazji XL rocznicy Wielkiego Października.

W prezydium akademii miejsca zajęli: członkowie Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej: S. Jędrzejowski, J. Morawski, A. Rapacki i I. Łoga-Sowiński, sekretarze KC PZPR: J. Albrecht i W. Jaroński.

Obok miejsca zajęli: zastępca przewodniczącego Rady Państwa — B. Podedworny, marszałek Sejmu, wiceprezes Naczelnego Komitetu ZSL — Cz. Wycech, wiceprzewodniczący CK Stronnictwa Demokratycznego — J. K. Wende, prezes Polskiej Akademii Nauk — dr T. Kotarbiński, generałowie: B. Borkowski i Zarzycki, prof. N. Gąsiorowska, W. Broniewski i L. Kruczkowski.

W prezydium zajęli także miejsca: ambasador ZSRR w Polsce — Piotr Abrasimow, przewodniczący delegacji radzieckich rewolucjonistów — członek KC KPZR — prof. Mitin i weterani ruchu robotniczego.

Wśród publiczności na sali zasiadli wicepremierzy: P. Jaroński i Z. Nowak, członkowie rządu i korpusu dyplomatycznego.

Akademii rozpoczęły hymny państwowe: Polski i ZSRR.

Akademii zabrał głos członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — I. Łoga-Sowiński. Obszerny referat wygłosił członek Biura Politycznego KC PZPR — Jerzy Morawski. Słowa referatu przerywane były burzliwymi oklaskami. W imieniu delegacji radzieckich rewolucjonistów przemówienie wygłosił prof. Mitin.

W bogatej części artystycznej wykonano szereg polskich i radzieckich pieśni rewolucyjnych, recytowano wiersze poetów robotniczych, a także odegrano szereg utworów muzycznych. Wykonawcami byli: chór i orkiestra Filhar-

monii Narodowej pod dyktando Bohdana Wodiczki, Ewa Bandrowska-Turska, Adam Harasiewicz, Leon Pietraszkiewicz, Ryszarda Hanin, Wojciech Siemion oraz światowej sławy radziecki zespół taneczny „Bieriozka”.

Akademia w Poznaniu

(Inf. wł.)

Uroczystą akademię w Poznaniu zabrał I sekretarz KM PZPR Edward Hałas, który m. in. powitał przybyłą na akademię delegację Obwodowego i Miejskiego Komitetu KPZR z Charkowa.

Przemawiający następnie sekretarz Obwodowego Komitetu KPZR w Charkowie przekazał ludności Poznania i Wielkopolski serdeczne przyjacielskie pozdrowienia od ludności Charkowa.

Referat wygłosił pierwszy sekretarz KW PZPR w Poznaniu poseł Wincenty Kraśko.

„Wbrew wszelkim prorokom i jasnowidzom — powiedział poseł Kraśko — **dzieło Wielkiego Października żyje**”. Nawiązując do wspólnej idei łączącej wszystkie kraje budujące socjalizm ze Związkiem Radzieckim — pierwszym w świecie krajem, który bez gotowych wzorów i modeli podjął dzieło bez precedensu, poseł Kraśko zwrócił uwagę na specyficzne warunki w jakich przypadło dzieło to realizować Polakom. Specyfika ta znajduje wyraz w konsekwentnym wcielaniu w życie wskazań VIII Plenum, rozwinętych następnie przez IX i X Plenum KC PZPR.

W bogatej części nieoficjalnej, charakteryzującej się wysokim poziomem produkcji artystycznej, wystąpili: chór Zjednoczenia Polskich Zespołów Śpiewaczy i Instrumentalnych pod dyktando prof. E. Maćkowiaka, Chór Młodzieżowy pod dyktando J. Kurczewskiego, artyści teatrów dramatycznych oraz soliści, balet, chór i orkiestra Państwowej Opery im. Stanisława Moniuszki.

Ten dzień stał się początkiem wielu oczekiwań. Przeciwnicy rewolucji liczyli dni jej klęski. Po spekulacji co do dni, zaczęli oczekiwać miesięcy, lat, a teraz... teraz uważają, że rewolucja skończy się w perspektywie wielu dziesięcioleci, a może nawet wieków?

Czas rewolucji nieustannie się rozszerza. Jej obszar obejmuje czerwonymi polaciami ziemię, i choć temu i owemu ta prawda nie przypada do gustu — musi się z nią realnie liczyć: fakt jest uparty.

Zwycięzcy spodziewali się, że zbudują w pospiesznym tempie socjalny raj, a rosyjski wybuch rewolucji rozwali cały zmurzany świat. Okazało się, że zbyt gorączkowe były marzenia Piotrogrodzkiej rewolucjonistów. Robotniczego państwa szczęścia, niestety, nie można budować z pragnień, choć pragnienie czegoś nowego jest motorem rewolucji. Do głosu dochodzą zimne prawa ekonomiczne, a eksperyment gospodarczy w skali wielkiego narodu niesie ze sobą konieczność bolesnych odpisów na straty; dopiero ogólny wynik bilansu — daje przewagę aktywów, które później rosną w trybie postępu geometrycznego. Powiedziałbym nawet, że chyba mniejszym fenomenem było zwycięstwo Piotrogrodzkiej robotników, niż utrwalenie tego zwycięstwa przez lat czterdzieści, i samotne budowanie podstaw nowego społeczeństwa w sytuacji stanu oblężenia.

Rewolucja miała przez blisko lat trzydzieści zwinąć skrzydła. Była socjalną epidemią, otoczoną sanitarnym kordonem. Rozwinąwszy skrzydła — stała się w ciągu kilku lat podstawową siłą świata. Ten fakt jest niezależny od czyichkolwiek pragnień. Co prawda proces ten, w wyobrażeniu proletariatu Piotrogrodzkiej miał się nieco inaczej kształtować; wyobrażali sobie, że od żaru ich rewolucji — zaplonie jej płomień na całym świecie już za dni kilka, za parę tygodni, lat... Niesposób jednak zaprzeczyć, że marzenia rewolucjonistów 1917 roku były kierunkowo słuszne. Rewolucja nie stała się „epizodem rosyjskim”, jak przypuszczali przed 40 laty politycy europejscy i amerykańscy, lecz wydarzeniem epoki, jej początkiem i dynamiczną przetrzyną.

Uciskani oczekiwali od rewolucji prawa do wolności; narody zerwania kajdan zaborów, kolonizacji, wyzysku. Pierwsze państwo rewolucyjne nie mogło im zaś dać więcej ponad to, że po prostu trwało. Działo w ten sposób na rzecz wolności, choć w oblężonym państwie robotniczym panowały surowe prawa. Dopiero po wyprostowaniu skrzydeł, gdy rewolucja objęła kilka państw i potężna część globu stała się katalizatorem wolności, ludy kolonialne — jedne po drugich zaczęły zrzucić z siebie więzy imperialnego ucisku, a rewolucyjne hasło o prawie narodów do samookreślenia uzyskało światową karierę: przegłosowano

je wbrew mocarstwom kolonialnym jako zasadę ONZ.

Szlachetni myśliciele — humaniści oczekiwali od rewolucji wyzwolenia najczystszych idei, kryształu moralności, prawości sumień w jakichś absolutnych wymiarach. Brutalność przerażała ich. Nie dostrzegali, że rewolucja nie toczy się tylko w sferze walki wiary z niewiarą, idei z kontrydą, że jej sens nie polega tylko na szermierce słów i przekonań, lecz na codziennej walce o być albo nie być dwu klas społecznych. Ustupający nie schodzą z placu boju dobrowolnie. Bronią się każdym chwyttem, a parowanie brutalnych ciosów nie może być czymś pięknym samym w sobie. Choć nie ma tu miejsca na zasadę o celu, który uświeca środki, jednak skutek społeczny jest tu ważny i trzeba nań spoglądać przede wszystkim. Humanizm rewolucji nie polega na łagodności jej przebiegu, lecz na woli osiągnięcia mety: zbudowania nowych zasad współżycia między ludźmi. Tam tkwi humanizm proletariackiej rewolucji.

Mimo wielu oczekiwań spełnionych i nie spełnionych, jedno wyprzedziło wszystkie inne. Rewolucja stała się bardziej optymistyczna od jej najgorętszych propagatorów. Bodaj bowiem najwięksi nawet optymiści, spośród ludzi myślących realnie, nie mogli przypuścić, że w zacofanej ekonomicznie Rosji uczeni dokonają takiego, zgodnego z prawami dialektyki, skoku jakościowego: od prymitywu pierwszych lat rewolucji — do krążącego w przestworzach kosmicznego statku, z żywym pasażerem na pokładzie. To jest także fakt niezaprzeczalny, dowodzący sprawności rewolucyjnej idei; dowodzi jej zdolności wyzwolenia ludzkiej wiedzy, wytwórczości, myśli technicznej. Może ktoś zaczepić proporcje w kierunkach wysiłków — niesposób odrzucić faktu, że nie tylko w dziedzinie silników rakietowych państwo pierwszej rewolucji jest na czele postępu w świecie. Jest takich dziedzin więcej, o czym obszerniej piszą specjaliści na Zachodzie, niż chcą przyjąć do wiadomości nasi rodacy w kraju, mając przed sobą obraz łapci białoruskich, wiązanych łykiem łipowym i machorki kręconej w starej gazecie.

Jeśli chce się być nowoczesnym człowiekiem, trzeba ten obraz porzucić. Fakt podstawowy dowodzi bowiem, że rewolucja umożliwiła wyzwolenie myśli odkrywczej, a to z kolei niesie ze sobą postęp społeczny. Kto bowiem potrafi sporządzić aparat odrywający się od naszego globu — ma dość energii i środków, by zorganizować codzienne chodzenie po ziemi. Dzień wystrzelenia sztucznego księżyca słusznie uważa się za początek nowej epoki — podobnie, jak przed 40 laty wystąpienie Piotrogrodzkiej robotników. Oba te dni stały się początkiem wielkiego oczekiwania. Sztuczny satelita to nowe oczekiwanie otwiera przed ludzkością. Dowodzi gigantycznej potęgi wiedzy ludzkiej. Wiedzy Rewolucji.

Serdeczne życzenia z Polski

WARSZAWA (PAP/GW)

W dniu 40 rocznicy wielkopomnego zwycięstwa Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej wysłano z Polski do Związku Radzieckiego wiele depesz z najlepszymi i serdecznymi gratulacjami.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rada Państwa i Rada Ministrów PRL przesyła depesze Komitetowi Centralnemu KPZR, Prezydium Rady Najwyższej i Radzie Ministrów ZSRR, Marszałek Sejmu PRL, Czesław Wycech przesyła depeszę na ręce przewodniczących obu izb Rady Najwyższej ZSRR, Min. spraw zagranicznych A. Rapacki wyśtosił depeszę z życzeniami do min. spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyki. Depeszę z serdecznymi życzeniami na ręce marszałka ZSRR R. J. Malinowskiego przesyła min. obrony narodowej PRL gen. M. Spychalski. Centralny Komitet Stronnictwa Demokratycznego wysłował depeszę do KC KPZR, a Centralna Rada Związków Zawodowych do związków radzieckich. (w)



Polacy w pierwszym szeregu

Gdy 40 lat temu, w pamiętny dzień 7 listopada światem wstrząsnęła salwa „Aurory” i nad Pałacem Zimowym w Piotrogradzie zalopotała dumnie zwycięska czerwona flaga Państwa, gdy do boju powstał lud całej Rosji — nie zabrakło w szeregach walczących z bronią w ręku żołnierzy Rewolucji i żołnierzy polskich.

„Żołnierz polski nie może zostać bezczynny w walce, która toczy lud rosyjski o swą wolność” — stwierdzała tuż po Rewolucji Lutowej w roku 1917 rezolucja żołnierzy polskich Pułku Białogrodzkiego dawnej armii carskiej.

U boku walczącego ludu rosyjskiego stanęli żołnierze polscy tego pułku i wielu innych jednostek rozkładającej się już armii carskiej. W latach 1914—1917 do armii rosyjskiej zmobilizowanych było kilkaset tysięcy Polaków, poddanych carskich z Kongresówki, z Kresów, spośród Polaków rozrzuconych w latach wojny po terenie całej Rosji.

W dniach Wielkiej Rewolucji tysiące prostych żołnierzy, chłopów i robotników polskich wypowiedziało się za władzę Rad, wiedząc, że przyniesie ona Polsce prawdziwą niepodległość.

Stało się to na przekór oficerom — Polakom, przeważnie obszarnikom kresowym w mundurach carskich, troszczących się głównie o swe majątki na Białorusi, Litwie i Ukrainie. Usiłowali oni odciągnąć robotników i chłopów od opowiadania się po stronie Rewolucji. Tworzona przez generała carskiego Dowbór-Muśnickiego armia, jakoby narodowa, wykorzystana była do walki z Rewolucją rosyjską.

Śmiała decyzja żołnierzy Pułku Białogrodzkiego dała początek akcji opowiadania się wielu jednostek wojskowych, złożonych z Polaków po stronie bolszewików. Grupy żołnierzy polskich nie bacząc na szkodę wyższych oficerów, bez przerwy przyłączały się do Pułku Białogrodzkiego, tak że w roku 1918 liczba jego żoł-

nierzy dochodziła do 17.000. Gdy w lutym 1918 r. powstała już regularna Armia Czerwona, kwatery w Moskwie oddziały Pułku Białogrodzkiego włączyły się do niej, tworząc samodzielny, sławny w dziejach walk z kontrrewolucją Czerwony Pułk Warszawy. Dowódcami i organizatorami jego byli: nauczyciel polski z Łodzi Piotr Borewicz i brukarz z Radomia, Stanisław Dziadkiewicz. W pieśni skomponowanej przez żołnierzy Czerwonego Pułku, dumnie brzmią słowa:

„Nie panom wysługiwać się
Nie tron ich wspierać krwawą
Wolność ludu bronić chce
Czerwony Pułk Warszawy”.

Pułk ten walczył z wrogami Rewolucji na wielu polach bitew. Szczególnie odznaczył się w walkach z białą armią Kornikowa na Ukrainie, w walkach pod Jarosławiem i Kazaniem. Pogrzeb żołnierzy pułku poległych w walkach w Moskwie i pod Moskwą odbył się z wielkimi honorami i masowym udziałem ludności stolicy młodej Republiki Rad.

W roku 1918 powstały dalsze bojowe oddziały polskie: Pułk Lubelski, Pułk Witebski, Pułk Siedlecki, Mazowiecki Pułk Czerwonych Ułanów, Warszawski Pułk Czerwonych Huzarów, II Dywizjon Polskiej Artylerii.

Pułki polskie gromiły zwoleńców Kornikowa, Krasnowa, Denikina, Wrangla. Wiele żołnierzy polskich złożyło swe życie w ofierze Rewolucji. U bastionów Kronsztadu zginął w walce syn Kielecczyny, Bolesław Korfeld.

Tak rodziło się polsko-radzieckie braterstwo broni w latach 1917—1918. Udział czerwonych oddziałów polskich w obronie Rewolucji stanowił może naszą dumę, a zarazem legitymację, że naród polski w ciężką walkę o zwycięstwo wielkiej słusznej sprawy narodu rosyjskiego, sprawy całej ludzkości, sprawy, która niosła wolność wielu narodom, włożył i swoją daninę krwi i swój udział, o którym słusznie mówi odezwa SDKPiL sprzed lat 40:

„Narodzinom wolności Rosji
myśmy nie świadkami jeno byli...
Niechaj nikt nie śmie powiedzieć
w przyszłości, że my, którym wolność niesie Rewolucja
rosyjska, nie broniliśmy jej
do ostatniej kropli krwi.”

Gustaw BUTŁOW



Wzajemna pomoc — wspólne działanie

Rocznica 40-lecia Rewolucji Październikowej zbiega się ze skromną rocznicą 10-lecia podpisania polsko-radzieckiej umowy o współpracy naukowej i technicznej.

Aż do 1951 roku można uważać, że korzystaliśmy wyłącznie z pomocy radzieckiej. Braliśmy, nie mogąc w zamian nic dać. Uczyliśmy się, niejednokrotnie się potykając.

W ciągu 10 lat współpracy naukowej i technicznej ze Związkiem Radzieckim, polska myśl techniczna zaczęła dojrzewać. Nasi inżynierowie i technicy poczęli tworzyć w oparciu o dorobek polskiej myśli technicznej własne wartości i z kolei dzielić się nimi z kolegami radzieckimi. Może ktoś powie, że lepiej nie porównywać, że z zestawienia tego wyjdziemy bardzo błado. Ale...

Inż. mgr Ludwik Taniewski opracował ostatnio interesującą tablicę, która uwzględnia nie tylko pomoc uzyskaną od ZSRR, lecz również pomoc udzieloną przez nas Związkowi Radzieckiemu w ciągu 6 lat tj. od 1951—1957 roku.

Rokiem bardzo ożywioną wymianą dokumentacji i ludzi jest rok 1952. W tym czasie otrzymaliśmy z ZSRR 154 dokumentację i wysłaliśmy 147 polskich specjalistów na praktykę do tego kraju. My zaś przekazaliśmy Związkowi Radzieckiemu 37 polskich dokumentacji i przyjęliśmy na praktykę w naszych zakładach przemysłowych 45 specjalistów radzieckich.

Lata 1953 i 1954 zaznaczają się osłabieniem wzajemnej wymiany specjalistów i dokumentacji. Natomiast w roku 1955 Komisja Współpracy Naukowej i Technicznej notuje już po stronie radzieckiej przysłanie do Polski 108 dokumentacji i przyjęcie na praktykę 278 specjalistów polskich. My zaś kwitujemy tę wymianę udzieleniem ZSRR 73 dokumentacji i przyjęciem 52 specjalistów radzieckich.

Bardzo charakterystyczny dla wymiany był rok 1956. Związek Radziecki przekazał

nam 131 dokumentacji i przyjął 589 polskich specjalistów na praktykę, my zaś przekazaliśmy 75 dokumentacji i przyjęliśmy 201 radzieckich techników na praktykę w naszych zakładach przemysłowych.

Jak widzimy zestawienie wzajemnych usług między nami i ZSRR mówi chlubnie o rozwoju wymiany myśli technicznej. Czerpie ona siły i bodźce ze ścisłej współpracy między wszystkimi krajami socjalistycznymi w dziedzinie nauki i techniki (hb)

Na samym rogu Jekateryńskiego Kanału, pod latarnią, stał kordon uzbrojonych marynarzy, zamykający Newski przed tłumem, napierającym czwórkami. Tłum liczył trzysta do czterysta osób i składał się z mężczyzn w przyzwoitych garniturach, dobrze ubranych kobiet, oficerów, słowem — z mieszaniny najprzeróżniejszych elementów. Zauważyliśmy również wielu delegatów na Zjazd, przywódców mieniszewików i socjalrewolucjonistów. Był tam i chudy, rudobrody przewodniczący Komitetu Wykonawczego Rady Chłopskiej — Awksientjew i rzecznik Kiereńskiego — Sorokin, Chinczuk i Abramowicz. Na czele znajdował się siwobrody, stary Szejder, prezydent miasta i Prokopowicz, aresztowany tego samego poranka i już wypuszczony na wolność. Dostrzegłem też i Malkina, reportera „Russkich Wiedomości”.

— Idziemy umierać w Pałacu Zimowym — wołał z zachwytem.

Cała procesja stała cicho, tylko z pierwszych szeregów dobiegał hałas głośniejszy. Szejder i Prokopowicz spierali się z wielkim marynarzem, który, jak mi się zdawało, dowodził kordonem.

— Żadamy przepuszczenia! — wołali. — Ci towarzysze przybyli na Zjazd Rad. Spójrzcie na ich legitymacje. Idźcie my do Pałacu Zimowego.

Marynarz mocno był zakłopotany. Poskrobał się w głowę swą ogromną ręką i spo-chmurniał.

— Mam rozkaz komitetu, aby nikogo do Pałacu Zimowego nie wpuszczać — wymamrotał — ale posłę zaraz towarzysza, żeby zadzwonił do Smolnego...

— My żądamy przepuszczenia. Jesteśmy bez broni. Pójdziemy bez względu na to, czy nas puszczą, czy nie — wołał stary Szejder w najwyższym podnieceniu.

John Reed * SIÓDMY LISTOPADA *

— Mam rozkaz — ponuro powtórzył marynarz. — Strzelajcie do nas, jeżeli chcecie! My przejdziemy. Naprzód — słysząc było ze wszystkich stron. — Jesteśmy gotowi umrzeć, jeżeli serce wam pozwoli strzelać do Rosjan i towarzyszy. Wystawiamy pierś na wasze karabiny.

— Nie — rzekł marynarz z uporem — nie mogę wam pozwolić przejść.

— A co zrobicie, jeżeli my pójdziemy naprzód? Czy będziecie strzelać?

— Nie. Nie mam zamiaru strzelać do bezbronnych. Nie będziemy strzelać do bezbronnych Rosjan.

— Przejdźcie! Co nam zrobicie?

— Coś tam zrobimy — odpowiedział marynarz. Najwyraźniej zapędzony w koki róg. — Nie możemy was przepuścić, coś więc zrobimy.

— Co zrobicie? Co zrobicie?

Zbliżył się inny marynarz. Był zirytowany.

— Zbijemy was! — krzyknął energicznie. — A jak trzeba będzie koniecznie, to i zastrzelimy. Idźcie do domu i dajcie nam spokój.

Odpowiedział mu krzyk gniewu i oburzenia. Prokopowicz wstał na jakiś skrzyżnię i potrasając parasolem palnął mowę.

— Towarzysze i obywatele! — mówił. Przeciwno nam użyto siły. Nie możemy pozwolić na to, aby nasza niewinna krew znalazła się na rękach tych ciemnych ludzi. Dać się zastrzelić tutaj, na ulicy, przez tych oto zwrotniczych, byłoby poniżeniem naszej godności... (Dotychczas nie wiem, co chciał powiedzieć przez tych „zwrotniczych”).

Powróćmy do Dumy i omówmy sposób ratowania ojczyzny i rewolucji. Po tych słowach procesja

odwróciła się i odmaszerowała. Newskim w górę, zachowując pełną godność cisze i sztywność kolumny czwórkowej. Tymczasem my, korzystając z zamieszania, prześliznęliśmy się obok kordonu, kierując kroki w stronę Pałacu Zimowego.

Panowały tu kompletne ciemności i nie było najmniejszego ruchu oprócz krącenia czujnych wart żołnierskich i czerwogwardyjskich. Przed Soborem Kazańskim tkwiło na środku ulicy trzyczęłowe działo polowe, przechylone na bok odrzutem ostatniego strzału. We wszystkich drzwiach stali żołnierze, którzy rozmawiali po cichu i spoglądali w stronę Mostu Policyjnego. Dosłyszałem jeden głos: „Być może, postąpiliśmy źle...” Warty na rogach zatrzymywały wszystkich przechodniów. Ciekawość była skład tuch patroli... Oddziałkami żołnierzy dowodził wszędzie czerwogwardziści... Strzelanina ustała.

W tej samej chwili, gdyśmy wyszli na Morską, ktoś krzyknął: „Junkrzy kazali nam powiedzieć, że czekają, abyśmy przyszli ich wypędzić!” Dążyliśmy skłębionymi komendy i w gestym mroku rozróżniłem ciemną masę, posuwającą się naprzód w głębokiej ciszy, zakłóconej tylko tupotem nóg i chrzęstem broni. Przyłączyliśmy się do pierwszych szeregów.

Po wyjściu na plac pobiegliśmy, schylając się nisko i zaciśniętą szereg. Dopadliśmy kolumny Aleksandra i wpiiliśmy się w jej piederstał.

— Czy wielu waszych zabili? — zapytałem.

— Nie wiem. Chyba z dziesięciu...

Po paru minutach nasz oddział, liczący kilkadziesiąt ludzi, nabrał znowu odwagi i nagle, bez żadnej komendy, zaczął

biec naprzód. Teraz, w świetle, które padało ze wszystkich okien Pałacu Zimowego, mogłem dostrzec, że pierwsze szeregi składały się z samych czerwogwardystów, których było dwustu albo trzystu. Żołnierzy była wśród nich niewielka ilość. Wdrapał się na barykadę z drewnianych kłoci i zeskakując po drugiej stronie krzyknęliśmy triumfalnie: pod nogami leżały karabiny, porzucone tu przez junkrów. Zarówno jedne drzwi, jak i drugie były otwarte na oścież, światło wałło na zewnątrz, ale z ogromnego budynku nie dobiegał żaden odgłos.

Porwani przez spieszącą falę ludzką, zostaliśmy wepchnięci do środka przez prawe wejście, które prowadziło do ogromnego, pustego pokoju o sklepieniu suficie. Była to piwnica skrzydła wschodniego, z której rozchodził się cały labirynt korytarzy i schodów. Stało tu mnóstwo wielkich skrzyń, na które z furii rzucili się czerwogwardziści i żołnierze, rozbijając je kolbami karabinów i wyciągając ze środka dywany, portiere, bieliznę, porcelanę, talerze, szkła... Jeden zarzucił na ramię brązowy zegar, drugi zatknął na czapce znalezione strusie pióro i miała się na dobre rozpocząć grabież, gdy ktoś zawołał:

— Towarzysze, nie zabierajcie niczego! Wszystko jest własnością ludu!

Dwadzieścia głosów podchwyciło od razu:

— Stać! Odłóżcie wszystko! Nic nie brać! Własność ludu!

Dziesiątki rak wyciągnęły się ku grabieżcom, wyrwano im złotogłowie i gobeliny, a dwóch ludzi odebrało rabusiovi brązowy zegar. Pospiesznie i niedbale pakowano rzeczy na powrót do skrzyń, przy których samorzutnie stanęli wartownicy.

TAJNIKI PARYSKIEGO ARCHIWUM „OCHRANY”

(Inf. wł.)

Przed pierwszą wojną światową ambasada rosyjska w Paryżu posiadała silnie rozbudowany aparat wywiadowczy, tak zwany III oddział „ochrony” carskiej, gdyż w stolicy Francji przebywali liczni emigranci z Rosji i w mieście tym miał swoje agendy rosyjski i polski ruch rewolucyjny. Akta tego ruchu były skrzętnie zbierane przez „ochranę” i materiały zdobyte przesyłano do Petersburga. Część oryginalnych materiałów i odpisy pozostawały w tajnym archiwum ambasady.

Ostatnim ambasadorem carskim był Maklakow, który pozostawał na tym stanowisku do 1926 roku. Gdy wybuchła Rewolucja Październikowa w Rosji i następnie utrwaliła się władza radziecka, Maklakow w przewidywaniu likwidacji ambasady carskiej ogłosił, że wszystkie akta „ochrony” zostały spalone, a w tajemnicy wysłał 5 skrzyń dokumentów do Stanów Zjednoczonych. Były ambasador carski, obawiając się następstw ukrycia akt, zastrzegł się, że otwarcie skrzyń może nastąpić dopiero po jego śmierci.

Maklakow zmarł w Szwajcarii w lipcu br. Rząd USA, nie czując się obecnie związanym tajemnicą, polecił skrzynię otworzyć i przeprowadzić badania treści tych dokumentów. Akta znalazły się w posiadaniu Stanfordzkiego Uniwersytetu w Kalifornii w mieście Palo Alto w dyspozycji „Instytutu Hoovera do spraw wojny, rewolucji i pokoju”.

Już w pierwszych pobieżnie przejranych dokumentach znaleziono cenne materiały, dotyczące działaczy Wielkiej Rewolucji Październikowej, a zwłaszcza akta „ochrony” carskiej, odnoszące się do Trockiego, Mołotowa. Znalaziono także raporty o Józefie Piłsudskim. Dyrektor Instytutu spodziewa się, że w dalszych skrzyniach będą materiały tajnej policji, dotyczące Lenina i Stalina, którymi się policja carska bardzo interesowała. (fh)



Lenin przemawia na Placu Czerwonym

Chór trzech pokoleń

W Kostromie powstał ciekawy chór złożony z przeszło dwustu przedstawicieli trzech pokoleń: starych rewolucjonistów, komosomółców i pionierów. W programie chóru znajdują się wyłącznie pieśni rewolucyjne. Pierwszy występ odbędzie się w czasie uroczystości poświęconych rocznicy Rewolucji. (kz)

40 lat temu donosili korespondenci wszystkich gazet europejskich, którzy, jako świadkowie i nieświadkowie, informowali wówczas ludzkość o największym — jak pisali — „buncie świata“.

„DZIENNIK ŚLĄSKI“, Królewska Huta, dnia 11. XI. 1917 r. „Wojna domowa w Rosji. Wspaniałe mosty na Nowie w Petersburgu, na rozkaz rządu, zburzone. Barykady w ulicach. Ministrowie w więzieniu“.

„GŁOS ROBOTNICZY“, Warszawa, 10. XI. „W Petersburgu zwyciężyła rewolucja robotników i żołnierzy! Lenin ogłosił program nowego rządu. Głównym punktem programu jest natychmiastowe zawarcie pokoju. Rosyjskie armie opowiedziały się za petersburską radą robotniczą i maszerują na stolicę. Kiereński zbiega“.

„BERLINER TAGEBLATT“, 12. XI. „Pancerne automobile Kiereńskiego podjęły w Petersburgu walkę z bolszewikami“.

„REUTER“, Londyn, 13. XI. „Armia rewolucyjna pobili siły kontrrewolucyjne Kiereńskiego i Kornilowa. Do Kopenhagi nadeszła wiadomość, że Syberia ogłosiła niepodległość i obwołała byłego cara swoim cesarzem. Podróżnicy przybyli do Kopenhagi z Rosji — podają, że Kiereński zwyciężył, a Lenin jest aresztowany“.

„GŁOS ROBOTNICZY“, Warszawa, 14. XI. „Rewolucja rosyjska rozwija się z nieubłagana logiką i konsekwencją. W obozie socjalistycznym daje się słyszeć głos, że bolszewicy nie sprostają zadaniu, bowiem Rosja nie dojrzała do socjalizmu i zwycięstwo petersburskie może stać się powtórzeniem Komuny Paryskiej. Przebieg przewrotu był następujący: 7 bm. o godz. 10 rano odezwa ogłosiła upadek rządu tymczasowego. O piętej po południu zaczęto obsadzać ulice wokół Pałacu Zimowego. O godzinie 2 w nocy wtargnięto do pałacu i aresztowano ministrów“.

„DZIENNIK ŚLĄSKI“, 20. XI. „Kiereński przegrał, bolszewicy górą“.

„MATIN“, Paryż. „Kiereński jest mężem słów i teorii. Lenin — mężem czynu i energii“.

„DAGENS NYHETER“, 20. XI. „Pod Kijowem wstrząsła bitwa pomiędzy bolszewikami a wojskami wodza Kozaków — Kaledina. Po obu stronach używane są samoloty“.

„GÓRNOŚLĄZAK“, Katowice, 24. XII. „Sąd Wojenny w Petersburgu rozpoczyna swą czynność w pałacu księcia Mikołaja. Pierwszy proces dotyczy się bieżącej przeciwko hrabinie Panin, jednej z przywódczyni partii kadetów, którą niedawno temu aresztowano“.

Oddziały Kornilowa, składające się z 6 tys. chłopów („batalionów śmierci“) i 200 karabinów maszynowych, zostały pobite na głowę“.

„GŁOS ROBOTNICZY“, Warszawa, 24. XI. „Zwycięstwo rewolucji zdaje się być prawdopodobne“.

Tak jest, proszę panów, i nie tylko prawdopodobne, ale pewne. „Dziennik Ślaski“ miał rację, pisząc „bolszewicy górą“.

(Tr. Rob.)



Grupa członków sekcji wojskowej Rady Delegatów Robotniczych w mieście Ługańsk. Pośrodku — K. J. Woroszyłow (1917 r.).



Ogromną rolę w obaleniu władzy burżuazji i umocnieniu pierwszego w świecie rządu robotników i chłopów odegrała Czerwona Gwardia.

Fot. — CAF

Szable nad Leninem

Czerwony Pułk Warszawy po wstąpieniu w kwietniu 1918 roku. Fragment wspomnień, który ponownie drukujemy, dotyczy dnia 2 sierpnia 1918 r., gdy Czerwony Pułk Warszawy miał wyruszyć z Moskwy do boju przeciwko bandom „zielonych“.

W ten wyznaczony na godzinę 11. Bobiński (komisarz tego pułku) obiecał wstąpić po mnie. Bobiński szepnął mi, gdyśmy jechali, że na wiecu będzie Lenin. Wiedziałam, że było to gorące pragnienie wszystkich towarzyszy Polaków. Ale Biuro Polityczne robiło trudności. W owym czasie nie pozwalano już na częste wyjazdy Lenina. Bano się o niego.

Zapewniłem, że ręczę za jego bezpieczeństwo. Marchlewski mnie poparł. To jest duże zwycięstwo. Ale robi się późno — zdenerwował się znowu.

Były jeszcze jakieś formalności przed bramą Kremia. Później czekaliśmy na Marchlewskiego. O wpół do jedenastej mineliśmy Kamienny Most. Burza, która przedtem rozszalała, przeszła i deszcz ustawał. Bobiński niespokojnie wyglądał spod budy.

— Nie widzę jakoś naszych ulanów.

— Ale zaraz ich spostrzęgi! — Są chłopaki!

Skręciliśmy w ulicę, wiodącą do Instytutu.

Co tu tak pusto? — zdziwił się Marchlewski. — Deszcz już

nie pada, a ulicę, jak miotłą wymiótł?

Za to co kilka kroków spotykaliśmy grupki ulanów. Kiedyś mijali ich, Bobiński wychylił się z powozu.

— No, jak tam? Wszystko w porządku?

— W porządku, towarzyszu komisarzu! — odpowiedział radośnie młody żołnierz. — Możecie na nas polegać. Ani jednego człowieka nie przepuścimy!

— Jak to — zaniepokoił się Bobiński — miały być delegacje z fabryk?

— Delegacje, co pod sztandarem, przepuściliśmy, ale pojedynczo nikt nie przejdzie, towarzyszu komisarzu!

— Rozdałmy zaproszenia, a wy ludzi nie przepuszczacie? — wpadł na niego Bobiński.

— Ale ulan nie stropił się.

— Papierek, to taka kontrrewolucyjna swolocz potrafi też sobie wypisać (Marchlewski parsknął śmiechem), a my tu odpowiadamy za życie.

Bobiński przerwał mu:

— Przejechał już —

— Przejechał! Tylko co... — rozpromienił się ulan.

— Zdejmujcie posterunki.

Jedźcie do Instytutu.

— Rozkaz, towarzyszu komisarzu!

Siwki ruszyły ostro. Ale doleciał nas jeszcze ochoczy młody głos:

— Chłopcy! Zdejmować posterunki!

Lenina zastaliśmy w gabinecie obok wielkiej sali. Dopiero co przyjechał i rozmawiał, otoczony całą grupą towarzyszy. Był tam: Żbikowski, Budziński, Próchniak i Scibor. — Dołączyliśmy się do nich. Marchlewski skorzystał z chwili, kiedy Lenin zdejmował palto, żeby mu coś opowiedzieć. Lenin roześmiał się głośno. Bobiński spojrzał podejrzliwie w tę stronę.

Ogromna sala wypełniona była po brzegi. Wejście Lenina przywitał grzmot oklasków. Orkiestra zagrała „Międzynarodówkę“. Sztandary zaiskrzyły czerwienią i złotem.

Od drzwi do estrady ulani utworzyli szpaler. Zaledwie Lenin zrobił pierwszy krok, błysnęły ostrza szabel, krzyżując się nad jego głową. Lenin drgnął, nieznacznie zerknął ku górze — i spokojnie poszedł dalej.

Doszedłszy do estrady, odwrócił się i powiedział z żartobliwym wyrzutem.

— Ech, tawariszczu Polaki, bież efekta nikak nie możecie“...

Powiódł dłonią po głowie i spojrzał po twarzach śmiejących mi się oczami.

— Choćby przedupiedli!! A to, jej bogu, ispułgalsia“!

Uśmiech przeleciał po setkach młodych twarzy.

Szmer zachwytu, zdziwienia, radości wybuchnął w żywiołowym okrzyku:

— Niech żyje Lenin!

Kiedy wszedł na trybunę i zaczął mówić, był to znowu „inny“ Lenin.

Spojrzenie wąskich, nieco skośnych oczu, stało się ostre, przenikające, ruchy — sprężyste i młode.

Słowa były celne, jak pociski.

— Wiemy, że wojna zbliża się do końca. Ale im, imperialistom, nie uda się wojny skończyć. Wojnę skończą masy robotnicze, które mają już dosyć przelewu krwi. Drapieżny imperializm otacza nas coraz ciśniejszym pierścieniem. Chcemy nas zdusić. Ale my wiemy, że mamy niezawodnych sprzymierzeńców: masy robotnicze całego świata. Musimy teraz natężyć wszystkie siły: albo walczyć z kulakami, kapitalistami i carami — albo walczyć z proletariatem. Od nas zależy zwycięstwo, towarzysze!

W ogromnej tłumnej sali nikt już w to zwycięstwo nie wątpił.

Bobiński wrócił późno wieczorem, ochryply od gadania i wzruszony pożegnaniem z Warszawskim Pułkiem. Naturalnie odprowadził ich na dworzec i tam jeszcze chodził od wagonu do wagonu.

*) Oj, towarzysze, Polacy. Wy zawsze musicie coś dla efektu...
**) Zebyscie chociaż uprzedzili! Na Boga, wystraszyliście mnie!

Rozmawiała:
Zofia ANDRZEJEWSKA

— Gdybyś wiedziała, jak mi chłopcy dziękowali za to spotkanie z Leninem! Nie mogli się uspokoić. Bez końca powtarzali te jego słowa: „A to, jej bogu, ispułgalsia!“.

— On by się tam przełąkł! Ale, jak on to powiedział, towarzyszu Bobiński! Kochane chłopaki! — westchnął, a po chwili dodał:

— A ilu ich nie wróci!

— A Marchlewski, „zdrajca“ nie wytrzymał: opowiedział Leninowi tę historię z ulanem.

— A Lenin co na to? — spytałem.

— Nie słyszałaś, jak się śmiał? A potem powiedział do Marchlewskiego: „Racja! Zdada to rzecz papierek“.

Helena BOBIŃSKA

Od subotnika — do sputnika

Kiedy się ocenia 40-lecie gospodarki Związku Radzieckiego, a zwłaszcza, gdy się te gospodarcze osiągnięcia porównuje z przodującymi krajami kapitalistycznymi, na dwa momenty trzeba koniecznie zwrócić uwagę.

Za rok niejako wyjściowy, będący podstawą statystycznych zestawień, przyjmuje się rok 1913, co przecież nie daje prawdziwego obrazu. Władza radziecka nie startowała w 1913, lecz w 1917 roku, gdy Rosja pogrążona była w chaosie, a gospodarka leżała w gruzach. Nikomu wtedy się nie śniło o uprawianiu szczegółowej statystyki. Tym większej wymowy nabiera wszystko, co w ZSRR zrobiono, przecież jest to rezultat w gruncie rzeczy 20-letniej pokojowej pracy.

Jak rosła gospodarka Związku Radzieckiego? Zaczniemy od środków trwałych w przemyśle i budownictwie. Wzrosły one w 1956 r. w porównaniu z 1913 r. prawie 33-krotnie. Produkcja przemysłowa podniosła się w 1957 r. również 33-krotnie.

Zródło tych osiągnięć leży w konsekwentnym utrzymaniu się leninowskiego nastawienia na przeważający rozwój przemysłu ciężkiego. W przedrewolucyjnej Rosji tylko jedna trzecia produkcji przemysłowej przypadła na wytwarzanie środków produkcji. Obecnie zaś udział produkcji środków produkcji stanowi z górą 70 proc. Przeciętne roczne tempo przyrostu produkcji wynosiło 10 proc., podczas gdy w głównych krajach kapitalizmu, nawet w najlepszych bezkrytycznych latach, produkcja wznosiła się nieznacznie i tylko podczas wojny rozwijała się nieco szybciej. To porównanie stanowi o przewadze socjalistycznego systemu gospodarki, który zapewnia największy rozwój właśnie podczas pokoju.

Jeśli chodzi o wzrost dochodu narodowego na jednego mieszkańca, to od 1913 do 1956 roku podniósł się on 13-krotnie. Takiego tempa nie zna żaden kraj kapitalistyczny. W Stanach Zjednoczonych np. w tym czasie dochód narodowy na jednego mieszkańca wzrósł mniej niż dwa razy, w Anglii i we Francji zaledwie trochę ponad 1,5 raza.

Pod względem rozmiaru produkcji ważniejszych rodzajów wyrobów przemysłowych Związek Radziecki dawno zdystansował główne kraje Europy i dościga USA. Pod względem poziomu produkcji w przeliczeniu na jednego mieszkańca różnica jest jeszcze widoczna, ale pozostawiamy w tyle ZSRR za USA i najbardziej rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi coraz bardziej się zmniejsza.

Na początku rewolucji zrodził się w ZSRR ruch tzw. subotników czyli sobotnich popołudni, w które ludzie dobrowolnie za darmo pracowali dla państwa... Subotniki są niejako symbolem tej ogromnej wiary w idee, której zaczęto dopiero wtedy nadawać kształt. Żaden wysiłek dla realizacji tej idei nie był dla ludzi za wielki.

W 40-lecie rewolucji sztuczny satelita z żywą istotą wyruszył w kosmos. Największe osiągnięcie techniczne ludzkości — sputnik jest także symbolem. Symbolem możliwości socjalizmu. (M. S.)

JEDEN Z WIELU

...Poznałyśmy się niedawno. Był taki wieczór wspomnień rewolucjonistów poznańskich. Proste, niewyszukane słowa, opisujące zdarzenia, fakty i czyny pęczniały historią. Ale najbardziej niezwykle na tym spotkaniu było to, że ludzie mówiący o swym trudzie, czy wspominający tych, co pisanie historii polskiego ruchu robotniczego — przypłacili życiem, pozbawieni byli jakiegokolwiek patosu.

Nazwisko Augustyniaka przewijano się w wielu wspominkach. I za każdym razem duże, brązowe oczy siedzącej naprzeciw mnie kobiety ożywały się.

— Kim jest ta kobieta? — zapytałam przygodnego sąsiada.

— To żona towarzysza Augustyniaka.

Milczenie przedłuża się, ale nie ciąży. Rozmawiamy już dwie, a może i więcej godzin. Notuję dzieje jednego prawego, wartościowego życia. Ale zapisuję tylko fakty. Bóle, troski, zmagania, lęk i cierpienie nie mieszczą się w notesie dziennikarskim. Zawarte są w tym pełnym zadumy milczeniu.

— ...a przy tym był najlepszym mężem — ciągnie po chwili swe opowiadanie żona zamordowanego w Żabikowie Eugeniusza Augustyniaka. — Wiedział, że lubię kwiaty. Przynosił je często. Starał się mnie zawsze zrozumieć. W ogóle starał się rozumieć ludzi — ich poczynania. Kiedy 17 maja 1944 aresztowano go w hali fabrycznej Zakładów Cegielskiego — szum się zrobił w całej fabryce. „Komunista? To niemożliwe“ — mówili niejedni. Cóż, ich pojęcia o komunistach kształtowały się na tendencyjnych informacjach. Nie mogli mieć o to do nich pretensji.

Mój mąż wiedział, że nie wróci już nigdy. W drzwiach hali odwrócił się w stronę żony i uklonił się wszystkim głęboko. Był spokojny, opanowany. Zegnał się z tymi, dla których pracował.

Byłam robotnicą na tej samej hali. Przeżywałam wtedy piekielną rozterkę, zaprawioną to strachem, to chęcią działania. Znałam kilka adresów współtowarzyszy męża. A poza tym w naszym mieszkaniu znajdowała się świeżo przywieziona z Łodzi prasa, rozpoczęty artykuł męża do wydawanej przez poznańską organizację PPR-owską gazetki „Głos Poznania“ i duży zapas tuszu do powielacza. Trzeba było to zniszczyć i ostrzec towarzyszy. Nie należałam wprawdzie do partii, ale czułam, że tak postąpiłby na moim miejscu Eugeniusz.

Udało mi się zmylić straż fabryczną i wydostać do miasta. Zrealizowałam swe zamiary. W tym dniu aresztowano w Zakładach Cegielskiego 18 komunistów...

Przez trzy miesiące ludzkać się, że może Hitlerowcy nie wszystko wiedzą o działalności aresztowanych. Niestety. „Tylko część została przekazana do obozów koncentracyjnych. Mąż wraz z 6 towarzyszami został w sierpniu 1944 roku rozstrzelany. Zbyt obciążone było konto ich działalności patriotycznej. Pracowali w komórce dywersyjno-sabotażowej. Między innymi kilkadziesiąt precyzyjnych maszyn przeznaczonych do wysyłki na Zachód zostało przez nich uszkodzonych. Pomagali jeńcom radzieckim pracującym w fabryce. Do tej pracy wciągali wszystkich uczciwych ludzi. Nawet jeńców francuskich. Dwóm zakonspirowanym oficerom radzieckim zorganizowano ucieczkę. Udała się dzięki pomocy żołnierza niemieckiego — Czecha z pochodzenia, komunisty z zapatrywań. Ten Czech był bardzo odważny. Kiedyś lat deszcz i wszyscy Polacy pracujący przy transporcie na podwórzu fabrycznym schronili

SIÓDMY LISTOPADA

(Dokończenie ze str. 3) * seł. Powiedzieli nam, że chcą z tego uszyć buty...

Starzy lokaje pałacowi w niebieskiej liberii z czerwono złotymi wypustkami kreślił się nerwowo dokoła nas i powtarzali wykuta za dawnych czasów formułę:

— Tutaj nie można, barin... Zabronione...

W końcu przedostaliśmy się do malachitowo-złotego pokoju z kotarami z czerwonego brokatu. Odbierały się w nim przez dzień i przez noc bez przerwy posiedzenia ministrów, których tutaj właśnie zdradził przed czerwonoogwardzistami stary kamerdyner. Długi stół, nakryty zielonym suknem, wyglądał tak samo jak w chwili aresztowania. Przed każdym pustym fotelem stał kalendarz, pióro i papier. Arkusze były zapisane szkicami planów działania i brulionami odczytów i manifestów. Prawie wszystko to było przekreślone, jak gdyby autorzy sami przekonywali się o bezcelowości swoich poczyni. Na niektórych papierach widniały bezsensowne figury geometryczne. Prawdopodobnie ministrowie kreślili je automatycznie, przysłuchując się kołgom, proponującym coraz

nowe i bardziej chimeryczne plany. Wziąłem jeden z takich zamazanych arkuszy i przeczytałem: „Rząd Tymczasowy wzywa wszystkie klasy, aby go poparły...“

John REED

Koncert kolektywu 10 radiostacji

(API)

Niecodzienna audycja usłyszysz słuchacza Polskiego Radia w dniu 7 listopada. 40 rocznicę Rewolucji Październikowej, jako święto nie tylko Związku Radzieckiego, lecz i wszystkich krajów budujących socjalizm, radiofonie dziesięciu krajów postanowiły uczcić wspólnym wielkim koncertem. Biorą w nim udział oprócz Polski: Związek Radziecki, Chiny, Albania, Bułgaria, Węgry, Niemiecka Republika Demokratyczna, Rumunia, Czechosłowacja i Jugosławia.

W programie II na falę Warszawską o godzinie 15.20 przemówi radiostacja Moskwa, potem odda głos Pekinowi, a dalej kolejno włączyć się będą radiostacje Tirany, Sofii, Budapesztu, Berlina, Warszawy, Bukaresztu, Pragi i Belgradu. Za każdym razem, po krótkiej wypowiedzi okolicznościowej, usłyszemy po dwa — trzy utwory muzyczne najbardziej charakterystyczne dla poszczególnych narodów. Tak na przykład Polskie Radio nada „Warszawiankę“, „Etiudę Rewolucyjną“ Chopina oraz mazurę z „Halki“ Moniuszki. (Kz)

Pracownicy poszukiwani

Mechanika zespołu, kierownika budownictwa zespołowego, mistrza warsztatowego z kilkuletnią praktyką oraz 3 monterów ze znajomością c. a. g. n. i. „Ursus” i „Zetor”, zatrudni zaraz **dyrekcja Zespołu PGR**. Warunki mieszkaniowe i płacy do omówienia na miejscu w dyrekcji Zespołu PGR Nadław, poczta Nadław, powiat Koszalin, stacja kolejowa Koszalin. Z Koszalina dojazd PKS. K6778

Plw. n. z. z praktyką do działu produkcji soków i moszczów poszukuje się zaraz. Zgłoszenia: **Wielkopolska Wytwórnia Produktów Żywności** Poznań, ul. Towarowa 51. K6802

1 pałacza c. o. przyjmie zaraz Poznańskie Biuro Dozoru Technicznego w Poznaniu, Chudoby 5. Zgłoszenia w godzinach od 7—15. 32588g

4 narzędziowców, 2 szlifierzy wysokokwalifikowanych oraz 10 ślusarzy względnie pracowników przyrządzających w metalu przyjmie zaraz **RSP Metalowców w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 7**. — Skierowanie przez Urząd Zatrudnienia. K6840

Referenta transportu i zbytu o wysokich kwalifikacjach zawodowych oraz kierownika ekspedycji przyjmie **przedsiębiorstwo państwowe**. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K6841.

Kierownika zaopatrzenia i zbytu z długoletnią praktyką w przemyśle od 1 stycznia 1958 r. i technika-chemika o specjalizacji chemii organicznej zaraz zatrudni **Jarocińskie Zakłady Papi Jarocin, Poznańska 24**. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia należy kierować do dyrekcji. K6843

Kierownika grupy robót z uprawnieniami przyjmie natychmiast **Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Gostyniu, ul. Nowe Wrota 6**. Warunki pracy według stawek obowiązujących w budownictwie oraz świadczenia dodatkowe, zgodnie z uchwałą Prez. Rządu nr 391/54. Zgłoszenia kierować pod powyższym adresem. K6844

KOMORNIK SĄDU POWIATOWEGO REWIRU IV W POZNANIU SPRZEDA

w dniu 14 listopada 1957 r., o godzinie 12, w drodze licytacji publicznej w Poznaniu przy ulicy Libelta 16/20 (gmach Prezydium MRN, pokój 77) **SAMOCHOÓD OSOBOWY MARKI „OPEL” TYP 1,3** Wartość szacunkowa 13.500 złotych. 32579g

Praca

Dochodząca opiekunka do dziecka potrzebna zaraz. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 32780g.

Gospośla zaraz potrzebna, może być dochodząca. Wiśniewska, Poznań, ul. Kłobuckiego 4 m. 4. 32353g

Ścieżki fartuchów, fartuszków oddam w dom. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 32340g.

Zatrudnię na stałe lub dozwolę ślusarzy maszynowych o pełnych kwalifikacjach. Uposażenie do uzgodnienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 32341g.

Dwóch uczniów stołarskich powyżej lat 16 przyjmę za raz. Wytwórnia Mebli Nowoczesnych H. Mensfeld, Swarzędz, Kórnicka 6a. 32273g

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza: **Adela Szczyrkówna**, Poznań, aleje Marcinkowskiego 2a, parter. 30444g

Kurs biurowości z nauką pisanja na maszynach i kserografii organizuje pod nadzorem władz szkolnych Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL, Poznań, ul. Chelmońskiego 7, telefon 653-11. Zamięscowi studentów korzystających ze zniżek kolejowych szkolnych. 32358g

Kupno

Stoje szklane z nakrętkami pojemności od 100—250 gramów lub puszek metalowe czyste po 1.—2. zł kupuje. Laboratorium chemiczne, Poznań, ul. Miła 21. 32166g

Puch, pierze nowe i używane kupuje f-a Polplum, Poznań, Rynek Łazarski 2, od godz. 8—13. 31029g

Majeranek, kminek, koper włoski, kolender, rumianek, gorczyca, aniz kupuje stale. Strzelecki, Kostrzyn Wlkp., telefon 80. 31841g

1 motor elektryczny na prąd zmienny 2,2 do 3 kW 1400 obrotów kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 32241g.

WYDZIAŁ KOMUNIKACJI DROGOWEJ PREZYDIUM RADY NARODOWEJ MIASTA POZNAŃ

podaje do wiadomości w związku z przebudową torów tramwajowych na ulicy Zwierzynieckiej

ZAMYKA SIĘ

ulicę Zwierzyniecką na odcinku od ulicy Mickiewicza do ul. Kraszewskiego z dn. 8. XI. 1957 r. do czasu zakończenia prac. Objazd skierowuje się w kierunku miasta ulicami Kraszewskiego, Świerczewskiego, Zeylanda oraz ul. Sienkiewicza i Mickiewicza i odwrotnie. K6801

Przetarg

na wykonanie obmuru komina stalowego oraz wymianę jednego jego człona z materiału wykonawcy w zakładzie nr 5 przy ulicy Dzierżyńskiego 85

OGŁASZAJĄ POZNAŃSKIE ZAKŁADY CHEMICZNE POZNAŃ, ulica św. Wojciecha 28.

Szczegóły do omówienia w dziale głównego mechanika Zakładów.

Oferty na wykonanie składają mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne w Poznańskich Zakładach Chemicznych, Poznań, ulica św. Wojciecha 28.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 listopada 1957 r. Zastrzegamy sobie prawo wyboru wykonawcy. K6888

ZAKŁADY NAPRAWY SPRZĘTU DROGOWEGO POZNAŃ, ulica Wrzesińska 18 m. 34

ogłaszają przetarg

na obróbkę 300 szt. obręczy do kół Ø 432 mm.

Termin wykonania do 20. listopada 1957 roku.

Oferty kierować pod wyżej wymienionym adresem do dnia 9 listopada 1957 roku. Zastrzega się wybór wykonawcy. K6823

Sprzedaż

Wózki dziecięce i dla lalek różne modele oraz materace sprężynowe poduszkowe we wszelkich rozmiarach, korzystnie sprzedam. Brzozowska, Czerwonej Armii 10. 29425g

Sprzedam pilnie samochód osobowy 1100 cm. Wolfrski, Leszno Wlkp., ul. Wschowska 29. 42887p

Sprzedam samochód ciężarowy po remoncie na chodzie zarejestrowany lub oczekuje propozycji. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 32214g.

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czeskie na łożyskach kulowych — nowoczesne, drewniane, gięte, dla bliźniąt oraz lalek poleca: H. Świątlik, Poznań, Wrocławska 13. 32242g

Westfalki na węgiel-gaz, prąd sprzedam. Witkowski, Poznań, Sikorskiego 32. 32779g

Sprzedam motocykl marki Victoria 350 cm. Obecnie można tylko w niedzielę. Stanisław Smetak, Leszno, Sobieskiego 28. 43446p

Mikę budowlaną (błyszczą) do tynków fasadowych poleca Stanek, Grudziądz, Mickiewicza 23. 42447p

Sprzedam natychmiast traktor Ursus po kapitalnym remoncie. Czesław Buda, Drawno, pow. Choszczno (szczeciński). 43450p

„Maszynostrojenie” komplet 15 tomów sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 32296g.

OGŁOSZENIA DROBNE

Szawarkę wirującą do 300 amp. sprzedam. Piaski, św. Marcin 2, tel. 12 (pozn.). 43449p

Sprzedam samochód Opel Olympia górnozaworowy w idealnym stanie oraz szawarkę wirującą do 300 amp. Piaski, tel. 12. 43448p

Wóz gospodarczy na szesnastkach prawie nowy sprzedam. Bobak, Janikowo, Gromada Kobylnica, pow. Poznań. 32258g

Wóz skrzynkowy nowy, na gumach (20-ki) do 3 ton sprzedam. Poznań, ul. Dąbrowskiego 60. 32280g

Sprzedam platformę na gumach. Poznań, Albańska 41 (działki). 32282g

Futro damskie luty sprzedam. Cisińska, Poznań, Winiarska 54. 32270g

Motocykl M-72 (BMW) 750 cm z przyczepką w idealnym stanie sprzedam. — Zgłoszenia: Międzyzchód, Bohaterów Stalingradu 27, tel. 278. 32277g

Sprzedam silnik elektryczny 10 KW 1400 obrotów, krótkoszwartowy, nowy, cena 8500 zł. Wiadomość: Ryba, Pleszew, ul. Krzywa 2. 32282g

Sprzedam motor, skrzynię biegów, przednią osi, dyfuzor, silnik oraz inne części do samochodu „O-pel-Olimpia” górnozaworowy. Poznań, Prądyńskiego 54, m. 2. 32288g

Sprzedam powóz kryty (Landauer), żelazne sztaby. Magielka, Piaski, pow. Gostyń. 32293g

Plec przenośny sprzedam. Sikorskiego 10 m. 3, po godz. 16. 32300g

Lekarskie

Lekarz homeopata przyjmuje — Poznań, ul. Wrocławskiej 23 m. 12, od godz. 17—19. 31451g

Protezy zębów naprawiamy na poczekaniu. Laboratorium Dentystyczne, Poznań, aleje Marcinkowskiego 20. 32002g

Badania elektrokardiograficzne (rejestracja czynności serca). Poznań, Gwardii Ludowej 46. 32722g

RZEMIEŚLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY STOLARZY W KROTOSZYŃCIE

ulica Garnarska nr 9

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie instalacji wentylacyjno grzewczej w szusarni 2 komorowej z materiału wykonawcy.

Bliższych informacji udzieli biuro spółdzielni w godzinach od 8—12.

Kosztorys do wglądu w biurze spółdzielni.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać do dnia 11. listopada 1957 r., godz. 12. K6819

PAŃSTWOWY SZPITAL DLA NERWOWO I PSYCHICZNIE CHORYCH MIĘDZYRZECZ - OBRZYCE

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie wnętrza magazynu odzieżowego (stojaków do ubrań i regałów) z rurek żelaznych

Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne, do dnia 15 listopada br.

Materiału dostarcza wykonawca.

Bliższych informacji udzieli intendentura szpitala w godz. od 8—15, Międzyrzecz, tel. 815. K6804

Szczerbie idzie w parze z losem

Krajowej Loterii Pieniężnej

z Kolektury Polskiego Monopoli Loteryjnego

POZNAŃ — Wiosny Ludów 3

— Lampego 14 — P.D.T.

K6799

UWAGA!

MIEJSKI HANDEL DETALICZNY I WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ODZIEŻĄ ORGANIZUJĄ

w dniach od 8 XI — 14 XII 1957 r. w lokalu (Fangrat) przy ul. Ratajczaka 33

KIERMASZ

z odzieżą damską, męską i młodzieżową, na którą zapraszamy Szanownych Klientów przagnących się tanio i szybko ubrać w odzież gotową. „Od stóp do głowy — noś ubiór gotowy!” K6875

Przetarg

na wykonanie prac malarskich konserwacyjnych konstrukcji dachowych, świetlików, rur wodnych, gazowych, c. o. oraz malowanie ścian farbą olejną (względnie poliwinilową) i klejową hall warsztatowej W-24

Termin wykonania do dnia 31 grudnia 1957 r.

Bliższe dane do otrzymania w budynku Administracji, pokój 123.

Oferty na wykonanie robót malarskich składają mogą przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze. Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 listopada 1957 r. o godz. 10 w budynku Administracji, pokój 110.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru wykonawcy.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU METALOWEGO

H. CEGIELSKI POZNAŃ

ul. Dzierżyńskiego 223/229

K6811

PIĘCIOWALCÓWKĘ

ORAZ

PRASĘ HYDRAULICZNĄ

o nacisku ca 50 ton, powierzchnia stołu 50 X 60 cm — do mas plastycznych

ZAKUPI

SPÓŁDZIELNIA PRACY MAS PLASTYCZNYCH

Im. 1 MAJA

KRAKÓW, ulica Krakowska 5

K6786

Dom pięciopokojowy, sklep, piekarnia czynna, piękne zabudowania gospodarcze, duży ogród, 1 ha ziemi, 10 ha dzierżawy oraz drugi podobny obiekt (okolica Kościana) zamienię na domki jednorodzinne (okolica Poznania). Napierała, Kościan, Rynek 14, tel. 618. 32294g

Zamienię domek 4-izbowy z zabudowaniem gospodarstwa i hodowlą nutili blisko Poznania (światło, woda bieżąca, dogodna komunikacja) — na domek w Poznaniu z dopłatą 80 tys. zł. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 32326g.

Parcelę na Jeżyckich sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 32350g.

Sprzedam 5 ha ziemi w cenie 1 ha 12 tys. zł, 30 km od Poznania. M. Kośmider, Modrze, poczta Modrze. 32304g

Przyjacielom, Kolegom i Znajomym, którzy z powodu zgonu mej żony, śp.

Izabeli Znamierowskiej okazał mi tak wiele żywego i gorącego współczucia składam najserdeczniejsze podziękowania. MAŻ Z DZIEĆMI 32814g

Zgubiono legitymację studentką Akademii Medycznej na nazwisko Helena Dembińska, Poznań, Zgoda 27. 32329g

Zgubiono legitymację szkolną Technikum Łączności, Lucyna Walkowiak, Poznań, Gruszkowa 2. 32333g

Zgubiłem plectykę firmową Koncesjonowany Zakład Elektrotechniczny Światło — Słońce — Piorunochrony, Henryk Szytler, Rakoniewice, Rynek 6. 32623g

Suknie ślubne, balowe z przeróżnych nylonów, taft, jedwabi (obrzygni wybór), welony wypożyczalnia „Elegancja”, Poznań, Mickiewicza 13. 30700g

Garbowanie, farbowanie i strzyżenie skór baranich E. Makowiecki, Poznań-Solacz, Grudzińskiego 66. 31044g.

Wynajmę teren z mieszkaniami na hodowlę (ewent. spółkę). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 43453p.

Artystycznie ceruję wszelką garderobę fachowo, szybko. Poznań — Łazarz, Engla 11 m. 9. 32457g

Redakcja Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefon: centrala 611-21 (dla wszystkich działów), dział informacji: 659-39; informacja dla czytelników 657-13; dział łączności 657-18; sekretarz redakcji: 643-93; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocny) — 629-52.

Biuro Ogłoszeń Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe — RSW „Prasa”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca, poprzedzającego okres, na który dokonywana jest przedpłata. Zdezaktualizowane egzemplarze „Głosu Wielkopolskiego” można nabywać w Centrali Kółportu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Srebrna nr 12.

Druk: Zakłady Graficzne Im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-16

Ignacy Moszczeński

adwokat.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w czwartek, 7 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O tym zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA

32785g

Stanisław Kuczyński

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 8 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Msza św. za spókoj duszy odprawiona zostanie w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 8,15 w kościele św. Michała.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Edinburg, Bydgoszcz, Bytom, Warszawa. 32855g

Petronela Mrugalska

W 73 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w piątek, 8 bm., o godzinie 14,30 z domu żałoby Luboń (Zabikowo), ulica Czerwonej Armii 84.

W nieutulonym smutku pogrążony

SYN Z RODZINĄ

32819g

Dnia 4 listopada 1957 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany, troskliwy mąż i nasz ojciec, śp.

Władysław Wencek

Sodalis Marianus

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 8 bm., o godzinie 15,30 z kaplicy cmentarnej na Jeżyckich.

W smutku pogrążona

ZONA Z CÓRKĄ

Poznań, Kochanowskiego 1. 32789g

Dnia 5 listopada 1957 r. zasnął w Bogu, mój najdroższy mąż, przeżywszy lat 58, śp.

Tadeusz Janicki

mjr. rezerwy.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 8 bm., o godzinie 12 z kaplicy św. Jana Vianney, na Solacz.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w środę, dnia 13 bm., o godzinie 8,15 w kościele Najświętszego Zbawiciela, przy ul. Fredry.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA

Poznań, Kraków, Bydgoszcz, Gdańsk, Wrocław. 32811g

W dniu 4 listopada 1957 r. po krótkich cierpieniach, zmarła

Teresa Socha

przeżywszy lat 21.

W Zmarłej stracił mi wzorowego i sumiennego pracownika.

Cześć Jej pamięci!

DYREKCJA RADA ZAKŁADOWA P. O. P.

WOJEWÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA PRODUKCJI

POMOCNICZEJ W POZNANIU

32875g

Pelagia Kubala

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 8 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

MAŻ, MATKA, SIOSTRY, BRAT I RODZINA

32904g

Nasz czytelnik Witold Pawłowski, mieszkający w Poznaniu przy ul. Kasztelańskiej 17 m. 1 jest kierowcą w „Łączności”. Obsługuje on swoją Skodę ekspedycję telegramów na peryferiach miasta. Z jego długiego listu przebija troska o interes adresatów i chęć jak najszybszego dostarczenia im telegramów. I to nam się podoba. Niestety, w swej pracy, zwłaszcza nocnej, napotyka on na duże trudności. W wielu willach i domach brak oświetlonych numerów oraz tabliczek z nazwiskami. Powoduje to częste opóźnienie w dostarczaniu bardzo pilnych i wymagających nieraz natychmiastowego działania depech. Apeluje więc on do wszystkich, aby — we własnym interesie — dopilnowali oświetlenia numerów domów i wywieśnięcia skrzynek na listy oraz spisu nazwisk lokatorów na furtkach.

niePODOBA się...

Jan Ramułt zakupił 5 września br. w sklepie MHD nr 1 Artykułami Gospodarstwa Domowego kuchnię gazową, posiadającą roczną gwarancję. Po dostarczeniu jej do domu nabywca stwierdził, że jeden palnik w ogóle nie działa, zaś dwa są uszkodzone. Zgłosił więc natychmiast reklamację, prosząc o naprawę. Pięciokrotne monity kończyły się zawsze obietnicą kierownika sklepu — Tadeusza Cieśliewicza, że „za tydzień przyjdzie monter i naprawi”. Monter do dziś dnia jakoś nie przyszedł, a — jak powszechnie wiadomo — samymi obietnicami żadnej usterki jeszcze nie naprawiono. Nawet w MHD. A może kierownik czeka aż się skończy okres gwarancyjny?

W domu przy ul. Dzierżyńskiego 121 powstały rysy w murach, wskutek czego woda deszczowa zamiast rynnymi spływa po ścianach. Przystąpiono więc do naprawy muru. Zapomniano tylko o tym, że taki remont na nie się nie zda, gdyż dach jest dziurawy jak rzeszota i w czasie deszczu woda kładka schodowa leje się aż do parteru. Tymczasem dachu się nie naprawia. Rzeczywiście, fachowa robota!

Podobno Poznań jest jednym z niewielu miast wojewódzkich w Polsce, w którym od soboty godz. 21 do poniedziałku godz. 8 oraz codziennie od godz. 21 do 8 dnia następnego nie można:

a) podjąć wypłaty z książeckich oszczędnościowej (lub dokonać wpłaty),
b) przesłać telegraficznie pieniądze.

Istniał co prawda kiedyś bardzo wygodny dla interesantów punkt PKO na Dworcu Głównym, ale pozostały po nim tylko wspomnienie, smutek i żal.

29 października w godzinach wieczornych kelnierka winiarni „Pod Koziółkami” ob. Ławniczak nie chciała podać gościowi Z. W. (nazwisko znane redakcji) wina za 22 zł, oferując to po 51 zł. Dopiero interwencja kierownika lokalu zmusiła kelnierkę do podania tego najtańszego. Ciekawe, jaki w tym miała interes?

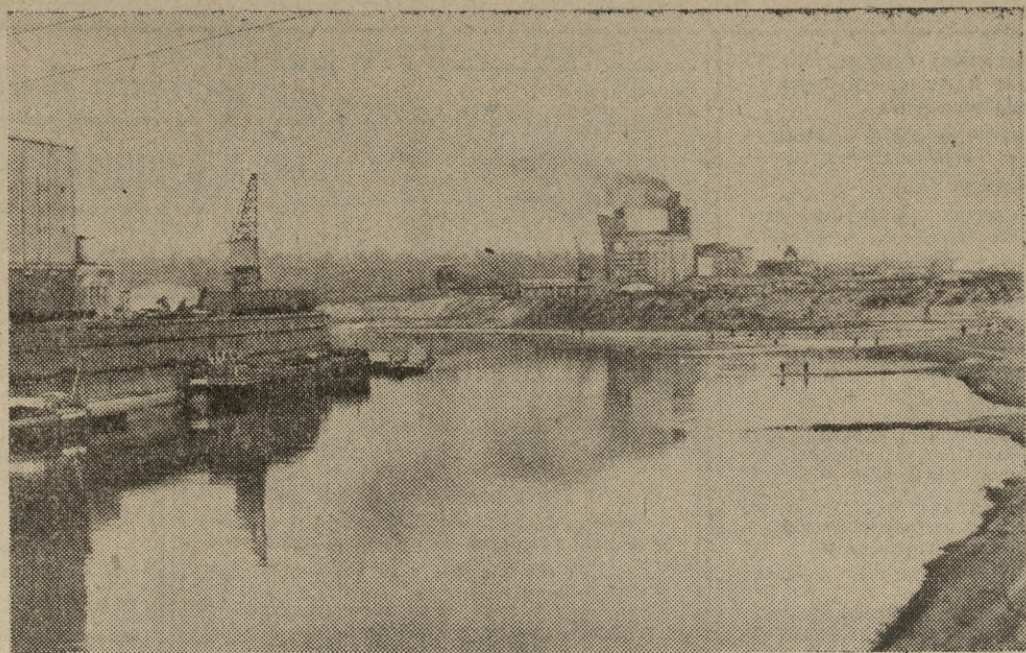
Listopad
Imieniny:
Antonięgo i Adolfa
czwartek

Teatry

OPERA — g. 19 „Borys Godunow”; OPERETKA POZNAŃSKA — g. 19 „Hrabina Marica”; POLSKI — g. 19 „Lilla Weneda”; NOWY — g. 19 „Jim i Jill”; MARCINEK — g. 11 „Szast-Prast”.

Kina

APOLLO — g. 10, 12, 14, 16, 18 i 20 „Noc sylwestrowa” (radz.); 7 i 10 „Baltyk” — g. 14, 16, 18 i 20 „Chleb, miłość i fantazja” (włoski, 16 l.); MUZA — godz. 10-20 „Szerzeń” (radz.); 12 i 14 „WARTA” — g. 10, 11 i 12 „Cudowna podróż” (bajki); g. 13-20 „W górach Pamiru” (dokum.); RIALTO — godz. 10-20 „Maly bohater” (radz.); 7 i 10 „DOM KULTURY MO — niezwykłe”; TARGOWE (Hala nr 9, MTP) — g. 17 i 19.30 „Mezowie na przeszkoleniu” (CSR, 12 l.); CZTERENASTKA — g. 14, 16, 18 i 20 „Człowiek w żelaznej masce” (USA, 12 l.); MINIATURA (Chełmńskiego nr 21) — g. 15.30 i 19 „Czerwone i czarne” (franc., 18 l.); OSIEDLE (Dębica) — g. 16, 18 i 20 „Pokolenie” (polski, 12 l.); PIAST (Starołęka) — g. 17 i 19 „Damski krakowiec” (franc., 16 l.); ZNIZC (Lubon) — g. 17 i 19 „Fernand Cowboy” (franc., 14 l.); WOJSKOWE — g. 19.30 „Śmiali ludzie” (radz.);



Pozornie sielski krajobraz nadwarciański tętni ludzką pracą. Na bezchmurym horyzoncie roznoszą się dymy pięciu kominów Elektrowni Miejskiej. Jesienny szczyt, i to nie tylko ten elektryczny, zaznacza się także we wzmożonych kursach wypełnionych towarami barek. W chwaliszewskim porcie rzeczonym przycupnęła pękata krypa. Napis „Dydgoszcz” okryła aż nadto dokładnie trasę jej wędrówki. Ramie dźwigu wyluskuje systematycznie jej łupinę z pakunków. (emp)

Fot. K. Przychodzki

Rozhulał się zbrojnicki

Kurtyna w górę, na scenie mundury Księstwa Warszawskiego, wysokie czapki, akselbanty, powiewne długie suknie.

Obywatel z lewa spogląda obojętnym wzrokiem. — Znacząca! — A jednak, w miarę jak przesuwali się przed oczyma: nastrojowy walc Chopina, pełny temperamentu „góralski” — zmieniła się jego mina. Gdy przyszła „Warszawa 1945”, „Krakowskie wesele”, zimny znawca zatrzącił się, bił na równe nogi ze wszystkich brawa.

Tak Polski Zespół Tańca zdobył sobie w pierwszym występie publiczności Poznania. Czar naszego folkloru, młodość członków zespołu, paleta barw bogate stroje i tempo, tempo zachwyciły całą widownię.

(k)

Zespół Pieśni i Tańca wystąpi w Hali nr 9

Polski Zespół Pieśni i Tańca pod kierownictwem Eugeniusza Papińskiego wystąpi w Poznaniu jeszcze tylko dwukrotnie: 9 i 10 bm. o godz. 19. Przedstawienia odbędą się w Hali nr 9 (MTP), która jest już ogrzewana.

Przedsprzedaż biletów prowadzą placówki „Orbisu”.

12 i 13; FOTOPLASTIKON — godz. od 9-21 „Hiszpania”.

Radio

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m
15.10 — melodie J. Straussa, 15.20 — koncert z okazji 40-lecia Rewolucji Październikowej, 17 — kącik spikera, 17.25 — rozrywkowa i filmowa muz. radziecka, 17.50 — zaczęło się w Październiku, 18.35 — muzyka i aktualności, 19 — felieton F. Wrómbła: „Jak wyrokują nasze sądy”, 19.10 — aud. dla młodzieży, 19.30 — wspomnienia polskich uczestników Rewolucji Październikowej, 20.13 — kronika sportowa, 20.30 — Fala 56, 20.40 — popularne utwory skrypcowe gra Hani Kanga (Indie), 20.50 — Iwan Dzierżyński: „Cichy Don” — mon-taż operowy, 21.58 — fragm. poematu Włod. Majakowskiego pt.: „Włodzimierz Iljicz Lenin”, 22.13 — koncert wieczorny, 22.53 — muzyka taneczna.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 8.30, 12.04, 17.10, 18.30, 20 i 23.50.

Telewizja

g. 19 — Polska Kronika Filmowa, 19.15 — Tele-Rozmaitości, 20 — mon-taż słowno-muzyczny pt.: „To był początek”, 20.30 — film fab. prod. włoskiej, od lat 18, „Umberto”.

Dyżury pełnią:

SZPITAL MIEJSKI IM. RASZEI (chir.-inter.-otolar.) ulica Zaczysze nr 3, tel. 42-71. APTEKI (Dębica): Dzierżyńskiego 144, Głogowska 72, Ostroroga 6, Dąbrowskiego 76, Rynek Śródecki 1, Alfreda Lampego 2 i Główna 53.
PORADNIA PRZECIWKOHOLOWA (al. Marcinkowskiego 21) — czynna od g. 8-20.

Po spotkaniu teatr - prasa

Przeciwno niszczeniu

Sytuacja w teatrach dramatycznych Poznania urosła do znaczenia problemu, któryemu wiele miejsca poświęca ostatnio prasa i radio. W zasadzie chodzi o to, jak poprowadzić linię repertuarową pod kątem samowystarczalności finansowej (tzn. żeby przedstawienia cieszyły się frekwencją). Co zrobić, żeby wszyscy — widz, teatr, krytycy i Centralny Zarząd Teatrów — byli zadowoleni?

Znajdujemy się dopiero na pierwszym, porównawczym etapie rozwoju kulturalnego mas. Trzeba więc było pójść na kompromis: dać nieco z do-brego repertuaru, trochę zaś pod gusty. W ten sposób, rozumuje się, zrobimy kasę i zadośćuczynimy przynajmniej w połowie wymogom natury prestiżowej. Zaczęto więc realizować w ten sposób: „Lilla

Informujemy

Związek Literatów zawiadamia, że „Czwartek literacki”, zapowiadany na 7 bm. nie odbędzie się z powodu choroby Jerzego Waldorfa.

Sekcja Emerytów przy DOKP w Poznaniu — 13 bm. o godzinie 17 w sali Klubu Kolejjarzy przy DOKP odbędzie się walne zebranie emerytów i b. pracowników Centrali DOKP (wejście z narożnika ul. Marchlewskiego).

W ramach zajęć Uniwersytetu dla Rodziców odbędzie się w czwartek, 7 bm., o godzinie 18 w sali XVII Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza (al. Stalingradzka nr 1) wykład doc. dr. Józefa Kwiatka pt. „Współpraca domu ze szkołą”.

Poznański Radioklub Ligi Przyjaciół Zolnierz w Poznaniu organizuje kurs radiooperatorów. Otwarcie kursu 11 bm. o godz. 17 w Domu Zolnierza, ul. Niezłomnych nr 1. Zgłoszenia przyjmują oraz udziela bliźszych informacji sekretariat Radioklubu, Poznań, ul. Niezłomnych 1, pokój 9, codziennie w godzinach od 8 do 15.

W związku z rozpoczęciem kursu tańców towarzyskich. Dom Kultury MO zawiadamia, że zebranie organizacyjne, na którym omówi się terminy zajęć, dokona zapisów na kurs oraz podzieli na grupy itp., odbędzie się dnia 8 bm. o godzinie 18 w DK MO przy ulicy Grunwaldzkiej 22, sala konferencyjna, 4 piętro.

MPK podaje: Od piątku, 8 bm., godz. 7 pociąg linii 2 i 10 zostają, wskutek robót torowych na ulicy Zwierzynieckiej, skierowane w obu kierunkach jazdy przez ulicę Dąbrowskiego i Roosevelta. Prace potrwać około tygodnia.

W kolizji z prawem

Ryszard Chełmiński pracował w Przedsiębiorstwie Robót Kolejowych pełniąc funkcję brigadzisty. 22 maja br. Chełmiński polecił podległym mu robotnikom przewieźć 140 sztuk piyt supremowych z magazynu w Staroście. Na działkę swego wuja w Junikowie, Sąd wymierzył Chełmińskiemu karę roku więzienia. (ak)

13 lutego br. Ireneusz Napierata (zam. przy ul. Gnieźnieńskiej 20 m. 8) napadł na Bronisławę K. i usiłował ją zgwałcić. Krzyk dziewczyny zaalarmował jednak przechodniów. Na ich widok przestępca zbiegł.
Sąd Powiatowy dla miasta Poznania skazał Napieratę na rok i 40 miesięcy więzienia.

Weneda” na przemian z „Jillem” i „Jillem”. I to właśnie stało się powodem rozpętania prasowo-radiowej polemiki, w której — niestety — nie brakło akcentów „rozróbki” ad personam kierownika artystycznego teatrów dramatycznych.

Czy te ataki przyniosły pożytek? Jeżeli już mówić o korzyści to będzie nią chyba tylko i wyłącznie inicjatywa Prezydium MRN, które burza w prasie i na falach eteru skłoniła do zainicjowania spotkania przedstawicieli teatrów dramatycznych z dziennikarzami, spotkaniu, które było owocną chybą wymianą myśli i wniosków.

Na trudną sytuację w teatrach dramatycznych złożyło się wiele przyczyn, prawdę mówiąc prawie wyłącznie niezależnych od dyr. Sykały, który to i ówdzie usiłuje się zrobić głównym winowajcą istniejącego stanu rzeczy. Odgrywa tu bowiem rolę to, że czuje się on chyba lepiej jako kierownik artystyczny aniżeli dyrektor handlowego przedsiębiorstwa, jakim jest dziś teatr, że nienawolens przejął on kłopotliwy, obciążony drugą spadek, że jak dotychczas reżyserzy teatrów dramatycznych oraz ich kierownictwo artystyczne nie potrafiło dać aktorom poznańskim tych wartości (perspektyw na tutejszym grun-

Ulicami przy dźwiękach orkiestry i fanfar

Punktualnie o godz. 18 rozbłysły wczoraj pochodnie na ul. Kościuszki — miejscu zbiórki uczestników capstrzyku, zorganizowanego z okazji 40 rocznicy Rewolucji Październikowej. Przy dźwiękach orkiestry wojskowej wyruszyli ulicami miasta pochód, złożony z żołnierzy i harcerzy.

Tuż za orkiestrą maszerował poczet sztandarowy WP, a za nim oddziały żołnierzy. Jeszcze nie umilkły dźwięki orkiestry, a już rozległ się głos harcerskich werbli i fanfar. Na sztandarze napis: „Hufiec im. Stefana Batorego Poznań-Lazarz”.

Capstrzyk przemaszerował głównymi ulicami miasta, udając się na Rynek Jeżycki, gdzie nastąpiło rozwiązanie pochodu. (V)

Rozważmy

Dzisiejszy komentarzyk chcielibyśmy poświęcić temu, co się zwykło określać mianem solidności w załatwianiu różnych spraw. Niestety, nasze miasto, znane kiedyś z przysłówowej poznańskiej solidności, nie może się nią dziś poszczycić. W drukowanej obok rubryce „Nie podoba się” przykładów aż nadto. I kto wie, czy niesolidna kelnierka nie narzeka na niesolidność MHD, czy zbywający klienta obiecankami kierownik sklepu MHD nie psioczy na PKO i na niewłaściwą obsługę w lokalach gastronomicznych. Łańcuch wzajemnej krytyki na wzajemną niesolidność zatacza błędne koło. Nie wyjdziemy z tego koła ani za pomocą jakichś zarządzeń, ani przez wydanie specjalnego kodeksu karnego. Wydaje nam się, że jest to sprawa wzajemnego szanowania własnych i cudzych potrzeb, sprawa jakiegoś społecznego i niepisanego kodeksu wzajemnego postępowania. Dopóki jeden człowiek na jakimkolwiek stanowisku nie będzie traktował drugiego człowieka tak, jak sam pragnąłby być potraktowany, dopóty niesolidność będzie triumfować. Tu już nie chodzi o jakieś obiektywne trudności, powodowane dajmy na to brakiem funduszy czy wprost przekraczające kompetencje załatwiającego. Chodzi po prostu o to, żeby każdy z nas krytycznie przyjrzał się własnemu postępowaniu właśnie w załatwianiu spraw swoich współobywateli. Uniknielibyśmy w ten sposób wzajemnych nieporozumień, psioczeń, krytykowania i — jak to niektórzy złośliwie czynią — generalnego zwalania winy na ustrój. Chyba warto się nad tym zastanowić. (f)

Zmiana cen jaj

Wojewódzka Komisja Cen informuje, że decyzją Państwowej Komisji Cen z dniem 7 bm. podwyższone zostały de-taliczne ceny jaj świeżych i konserwowanych.

Jaja świeże I gatunek — z 1.90 za sztukę, II gatunek — z 1.80. Jaja dietetyczne sprzedawane wyłącznie w DH Delikatesy — z 2.10, chłodnicze — z 1.80, a wapnowane — z 1.70.

Zmiana cen na jaja jest sezonowa.

MAK

SPORT

Znamy 13 finalistów...

W Poznaniu zakończono eliminacje przed indywidualnymi mistrzostwami Wielkopolski w szachach. Walki w półfinałach były wyjątkowo zaciete. Dopiero ostatnia runda rozstrzygnęła o zakwalifikowaniu się do finału. Z grupy I weszli do finału: Kwilecki — 10.5 pkt., Pietrusiak — 10 pkt., Karpiński, Czajkowski — po 6.5 pkt. i A. Wierzejewski — 6 pkt. Z grupy II: Schmidt — 9 pkt., Rżóska — 8.5 pkt., Mięsiowicz — 7 pkt., Stróżniak i Tomczak — po 6 pkt. W obu grupach odpadło szereg znanych zawodników, m. in.: Toporek, Tarkowski, Ereński, Horak i Stanek. Prawdziwą rewalizacją turniejów byli utalentowani juniorzy AZS: Schmidt i Karpiński oraz znajdujący się w b. dobrej formie dr Rżóska.

Lech pokonał AZS

Lokalne derby w koszykówce pomiędzy Lechem a AZS, zakończyły się zwycięstwem Lecha — 64:52 (32:28). Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobył Pudelewicz (22), dla pokonanych — Wojciechowski (17).

AZS (TORUŃ) — OLIMPIA (P.) 76:49

Na zgrupowaniu w Wielkopolsce przed meczem z ZSRR

W dniach najbliższych rozstrzygnię się sprawa miejsca i terminu decydującego meczu piłkarskiego o wejście do finałów mistrzostw świata, pomiędzy Polską a ZSRR.

PZPN zaprosił w tym celu delegację ZSRR do Warszawy, celem omówienia wszystkich spraw, związanych z tym pojedynkiem. Wiadomo, że Sztokholm nie wchodzi już w rachubę jako miejsce decydującego spotkania. Czy mecz ten odbędzie się na terenie

W Poznaniu Polska B — NRD B w hokeju

Hokeiści polscy w sezonie przez Haliwim 1957/58 roku nie będą korzystali z większej przerwy, gdyż już w pierwszych dniach marca przyszłego roku czeka ich w Lille mecz międzypaństwowy Francja — Polska.

Obecnie przebywa na zgrupowaniu w Poznaniu kadra młodzieżowa, która w niedzielę rozegra na Stadionie im. 22 Lipca swoje pierwsze międzypaństwowe spotkanie. Polacy w liczbie 16, zgrupowani w Poznaniu, ćwiczą pod kierownictwem trenerów: Paczkowskiego, Kassiego, Balcerczaka i Gila. W dniu dzisiejszym o godzinie 15 odbędzie się na boisku przy ulicy Maratońskiej mecz sparingowy pomiędzy reprezentacją Polski seniorów i kadry młodzieżowej, przewidzianą do niedzielnego pojedynku z Niemcami.

Reprezentacja NRD przybędzie do nas w nocy z piątku na sobotę i zamieszka w „Domu Turysty”, gdzie rozłożyli się obozem również nasi hokeiści.

Jeszcze w tym roku Poznań będzie świadkiem interesującego meczu. 17 bm. zmierzą się dwie reprezentacyjne drużyny Polski — A i B.

PZHT, korzystając z pięknej, krytej hali, organizuje w dniach od 12 do 15 grudnia br. wielki turniej zimowy w Grudniadzu przy

udziale drużyn I i II-ligowych. Hala jest tak obszerna, że umożliwia rozgrywanie normalnych spotkań. Sezonu zimowego hokeistów na trawie tym razem nie zmarzną. (tp)

„Koziółki” na meczu

Calisia — Warta

Z dużym zainteresowaniem oczekują kalisy kibice meczu o mistrzostwo II ligi między Wartą a Calisią, jakkolwiek spotkanie to nie będzie miało specjalnie dużego znaczenia dla obu drużyn. Gospodarze pragną zrewanżować się za porażkę poniesioną w Poznaniu.

Dużym magnesem będzie przedmecz Old-Bojów Warty i Calisii. Wreszcie poznańskie „Koziółki” za-witają tym razem do Kalisza. Gospodarze pragną pobić rekord frekwencji widzów na tym meczu. (Feb.)

Tragiczny wypadek żużlowca

Podczas niedzielnego towarzyskich zawodów żużlowców Startu z Ostrowia w Gnieźnie, młody kierowca — ostrowianin Puper, wskutek fatalnej wywrotki, poniósł śmierć.

Jest to drugi w krótkim czasie wypadek podczas zawodów motocyklowych. Poprzednio, jak informowaliśmy, podczas wyścigów ulicznych w Poznaniu, ciężko poturbował się kierowca Kazimierz Flakowski. Chirurgi na razie nie podjęli swych czynności ze względu na silny wstrząs, jakiemu uległ Flakowski. Zdaniem lekarzy, pechowy zawodnik, skoro powródzi do zdrowia — jak oświadczone sekretarzowi PZMot. Okręg. Pozn. Janowi Cwiertni — raczej nie będzie mógł startować.

Obrażenia, jakie odniósł, są zbyt poważne. (p)